ROK XII PAŹDZIERNIK 1938 Nr. 2 (103)

WARSZAWA

GŁOS WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZARZĄDU
ODDZIAŁU GRODZ. M. ST. WARSZAWY
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

TREŚĆ NUMERU:

GŁOS WARSZAWSKI

ROK XII • 1938/9 • PAŹDZIERNIK • Nr. 2 (103)

ST. DOBRANIECKI

Wobec wyborów do Samorządu Stołecznego

Zorganizowany świat pracowniczy w Warszawie postanowił wziąć jak najbardziej czynny udział w wyborach samorządowych. Sami chcemy być tam, gdzie być powinniśmy, a gdzie często przeważał ongiś element, który swe obowiązki obywatela traktował co najmniej powściągliwie. Wystarczy przejrzeć listy ich ofiar na pomoc Zimową. Świat pracy zdał egzamin ze swych wartości obywatelskich pod każdym względem.

Nauczyciel Stolicy i to prawie wyłącznie nauczyciel zorganizowany, na każdym odcinku zagadnień związanych z oświatą jest niezmordowanym pionierem tych spraw. On walczy o jak najlepsze warunki pracy ucznia, z jego inicjatywy i pracy rodzą się owe miliony w budżetach Opiek Szkolnych, jego to wysiłkowi zawdzięczamy tak bogate plony akcji Tygodni Szkoły Powszechnej.

Na skórze nauczyciela, na wynikach jego pracy skrupi się zawsze to, co tej dziedziny dotyczy, a co rodzi się bez udziału jego głosu, jako głosu fachowca. Ileż to np. złej krwi „polać" się musiało na temat budowy szkół, aby po tylu, a tylu błędach wejść na właściwą drogę. A przecież nigdy by do tych błędów nie doszło, gdyby wśród radnych miasta zasiadał przedstawiciel nauczycielstwa.

Bo jeśli przyszła Rada Miejska Stolicy ma być ciałem twórczym, musi ona mieć w swym gronie ludzi fachowych. Czy tak będzie? Otóż prasa codzienna zapowiada, że wybory te będą nasycone wybitnie atmosferą polityczną. Że odbędą się porachunki partyjne. My nauczyciele wspólnie z pokrewnymi nam związkami zawodowymi w akcji wyborczej nie będziemy wysuwali momentów politycznych, a zatem przelicytują tu nas partyjnicy. Czy to znaczy, że słuszność sprawy będzie po tamtej stronie?

Nie hasła przedwyborcze, lecz l u d z i e stanowić będą o tym, czym będzie samorząd Stolicy. Jeśli tą troską przejmą się ci, którzy

mogą mieć wpływ na dobór odpowiednich ludzi, to zespół radnych miasta będzie elementem twórczym, w przeciwnym razie w owej Radzie możemy mieć częste widowiska rozgrywek partyjnych. Pamiętamy takie czasy, pamiętamy też martwotę i bezwład panujące w one czasy na Ratuszu.

To też my, nauczyciele, wspólnie z całym światem pracowniczym, zorganizowanym w Centralną Komisję Parozumiewawczą tym jesteśmy w lepszej sytuacji, niż partie polityczne, że przedstawiciele nasi w Radzie Miejskiej wolni będą od barw partyjnych, że zatem całą swą energię oddać mogą sprawom, które w istocie leżą na linii obowiązków radnego.

Jesteśmy też wolni od tej wady, jaką grzeszyć może partia. Zarówno C. K. P.., jako też i my nauczyciele rozumiemy, że nie stanowimy grupy wybranej, mogącej obsłużyć wszystkie dziedziny życia Stolicy. Inaczej na te sprawy patrzy partia. Tam „muszą" być „spece" do wszystkiego. Przykładów niefachowości w resortach nawet państwowych mieliśmy sporo. Ale partia każe swemu członkowi być „szkolnikiem" w Radzie. Takich szkolników (mogą to być równie dobrze: prasowcy, skarbowcy, czy samorządowcy) zawsze można znaleźć. Chodzi tylko o to, kim będą ci „znalezieni". Czy będą to siły twórcze, samodzielne, czy też manekinki, którymi operować może partia czy jednostka. Rzecz prosta, że mandat otrzymany z rąk partii zobowiązuje do wdzięczności, a więc i do kompromisów, które często sprzeczne być mogą z dobrem sprawy. Nikomu ze świata pracy, a już tym bardziej spośród nauczycielstwa nie życzylibyśmy takiej roli. Uważamy bowiem, że jednostki należące do zorganizowanego świata pracy zarówno w ciałach parlamentarnych jak i samorządowych muszą być faktycznymi przedstawicielami tego świata. Dopiero takie postawienie sprawy daje moc obu stronom: organizacji i jej mandatariuszowi. Inne źródła mandatów są bardzo niebezpieczne: grożą wykolejeniem się jednostek, osłabiają siły organizacji, nie mówiąc już o somopoczuciu jednostek „obdarowanych" mandatem.

Ale z drugiej strony, aby się czuć mandatariuszem organizacji, trzeba mieć za sobą głosy poszczególnych jej członków. I tu już wkraczamy w dziedzinę karności i solidarności organizacyjnej. Z chwilą, gdy organizacja wysuwa swych kandydatów, obowiązani jesteśmy ich poprzeć, choćbyśmy mieli do nich te czy inne urazy, pamiętać bowiem musimy, że wybraniec nasz ma służyć sprawie, a nie tylko nam, i potrzeba też pamiętać to, że zawsze będzie on nam bliższy, niż ktoś z poza kręgu naszych zainteresowań nauczycielskich, czy w ogóle

pracowniczych. Musimy też pamiętać, że ruch pracowniczy jest nową i naszą siłą społeczną. Tej siły nie wolno osłabiać ani zarządom organizacyj, ani poszczególnym jej jednostkom.

Niejednemu z nas wypadnie może stoczyć walkę wewnętrzną: komu oddać swe głosy. Boć każdy z nas poza Związkiem może należeć do różnych partyj, organizacyj. Wszystkie te organizacje akurat mogą apelować do swych członków o poparcie. I tu zadecydować musi nie sentyment, lecz zimne rozumowanie: który z kandydatów daje maksimum pewności, że nie tylko zna postulaty kulturalno - oświatowe, bo te przede wszystkim nas, jako nauczycieli, muszą interesować, ale, że będzie chciał i umiał te postulaty wysuwać, bronić ich. Dla powzięcia decyzji wystarczy sobie uprzytomnić, kto poza nami kołatał i kołacze u Zarządów Miasta w sprawie: budownictwa szkolnego, spraw mieszkaniowych, tramwajowych, wycieczkowych itp.

To też do wyborów samorządowych musimy iść solidarnie, musimy pociągnąć za sobą masy rodzicielskie, musimy zadokumentować, że chcemy i potrafimy stanowić sami w sprawach, dotyczących szkoły i nauczyciela na terenie Stolicy. Armia nauczycielska Warszawy w samych tylko szkołach powszechnych liczy ponad 2000. Jest to armia, która idąc solidarnie i mając oparcie w rzeszach rodzicielskich, może wygrać w Warszawie batalię wyborczą.

Konferencja z p. Inspektorem Bugajskim

W dniu 24.X. br. delegacja w składzie: kol. Dabranieckiego, kol. Derlikowskiego i kol. Bednarza odbyła dłuższą konferencje składając odpowiedni memoriał, w którym stosownie do uchwał walnego zebrania postulaty i prośby przedstawiają się następująco:

1. Należy znieść podwójne wychowawstwa przez przywrócenie wariantu „a", podziału klasy na grupy przy nauce przyrody i zajęć praktycznych.
2. Podnieść wymiar godzin nauczania w klasach I i II do 22 i 24 godzin tygodniowo.
3. Znieść bezpłatne wakacje dla nauczycieli kontraktowych.
4. Wprowadzić do wymiaru godzin nauczyciela 2 godziny tygodniowo na wychowawstwo klasy i prowadzenie organizacji uczniowskich jak czytelnictwo i t.p. prac dodatkowych.
5. Przyznać nauczycielom po 20 latach pracy 4 godziny zniż-

ki tygodniowo, po 30 latach 6 godzin, gdyż stan zdrowotny tego wymaga.

6. Usunąć z życia i pracy szkolnej t.zw. sprawy b. pilne i nagłe, które wprowadzają zdenerwowanie nauczycieli.

7. Dla dzieci trudnych do prowadzenia, zaniedbanych moralnie i zaniedbanych umysłowo, upośledzonych umysłowo i psychopatów tworzyć specjalne szkoły z internatami i zakłady lecznicze z odpowiednim urządzeniem i wyposażeniem.

8. Stworzyć dla dzieci zaniedbanych wychowawczo w rejonach oddziały pomocnicze profilaktyczne o 15—20 uczniach.

9. Jednomyślna uchwała Rady Pedagogicznej powinna decydować o zawieszeniu ucznia na jakiś czas i przeniesieniu go do innej szkoły powszechnej lub do szkoły specjalnej, zakładu i t.p. Rodzicom winno przysługiwać tylko prawo odwołania do władz szkolnych w terminie 14 dni.

10. Władze szkolne nie powinny uwzględniać oszczerczych anonimów na szkoły, nauczycielstwo i kierowników, gdyż w ten sposób demoralizuje się rodziców uchylających się od odpowiedzialności za fałszywe oskarżenie.

11. Wszelkie skargi składane na szkołę i nauczyciela do władz szkolnych winny być okazywane na piśmie zainteresowanym i w razie fałszywego oskarżenia władze szkolne winny pociągnąć do odpowiedzialności względnie zezwolić nauczycielowi i kierownikowi na wytoczenie sprawy sądowej.

12. Autorzy i redaktorzy artykułów i pism oczerniających szkoły, nauczycielstwo i kierowników po zbadaniu sprawy, winni być pociągani z urzędu przez władze szkolne do odpowiedzialności sądowej.

13. W związku z okólnikiem o urządzaniu zabaw pożądane jest zezwolenie, by szkoła mogła w celach kulturalno - oświatowych urządzać również w godzinach 18 — 22 zebranie kulturalno - towarzyskie i dla rodziców (herbata, czarna kawa, (bez alkoholu).

14. Powiększyć liczbę zastępstw za chorych nauczycieli przynajmniej do 140, gdyż brak zastępstw odbija się na poziomie klasy i szkoły.

15. Zreorganizować całkowicie konferencje rejonowe, ponieważ instrukcja Ministerstwa wyraźnie mówi, że mogą odbywać się w godzinach lekcyjnych, dlatego prosimy, by wszelkie prace Sekcji, Komisji i Podkomisji tworzonych bądź w rejonach bądź przy Inspektoracie odbywały się jednocześnie raz w miesiącu w dniu wol-

nym od nauki specjanie poświęconym na ten cel. W niektórych rejonach wbrew instrukcji nie było **„konferencji rejonowych"**, były tylko zebrania kierowników i kooptacje niektórych wybranych nauczycieli, reszta nie brała żadnego udziału. Dlatego prosimy o ujednostajnienie tych prac i przestrzeganie Instrukcji.

16. W związku z ustawą o zaopatrywaniu szkół w pomoce szkolne zdobyć odpowiednie kredyty na zakupienie brakujących pomocy, których wykaz szkoły winny przesłać jak najwcześniej.

17. Położyć wreszcie kres nadmiernych zbiórkom pieniędzy, które zamiast zaprawiania dziecka do ofiar na rzecz dobra publicznego wywołują wręcz odwrotny skutek i robią ze szkoły powszechnej łatwe źródło dochodu. Wszelkie zbiórki i ofiary pieniężne na terenie szkoły wśród dzieci poza tym jednym groszem dozwolonym okólnikiem Ministerstwa muszą być zabronione tak, jak już zostały zabronione w innych państwowych instytucjach. Zbiórki należy tylko robić poza szkołą wśród społeczeństwa.

18. Zmniejszyć liczbę dzieci w klasach do 50.

19. Nie organizować nowych szkół w nieodpowiednich warunkach lokalowych i nie zatwierdzać projektów budynków szkolnych, które by nie miały 9 izb lekcyjnych, sali gimnastycznej, zajęć praktycznych, izby harcerskiej, instalacji radiowej, sali przyrodniczej i czytelni, świetlicy, schronu dla obrony O.P.L.G. oraz korytarza jako sali rekreacyjnej minimum ponad pół metra kw. na jedno dziecko t.j. 250 m. kw. — dla 300—400 dzieci.

20. Wyznaczyć każdej szkole lub grupie szkół w danym budynku obwody szkolne celem unormowania zapisów i kontroli obowiązku szkolnego.

21. Władze szkolne udzielając koncesji szkołom prywatnym winny również dokładnie zbadać warunki pracy i płacy nauczycielstwa szkół prywatnych powszechnych celem wprowadzenia w życie stawek przyjętych przez Komisję Norm.

22. Wobec rozbudowanej pracy szkolnej koniecznym jest wyjednanie w Zarządzie Miejskim ryczałtu na pomoc kancelaryjną przynajmniej 50 zł. miesięcznie, i zmniejszenie kierownikom wymiaru godzin do 6 tygodniowo na prowadzenie czynności kierowniczej, instruktorskiej i społecznej w szkole i środowisku.

23. Wobec tego, że inwentarz szkoły prowadzony jest w kilku książkach i w sposób różnorodny, pożądane jest wydanie odpowiednich zarządzeń, by ustalić formę jednolitą, że szkoła publiczna

ma tylko jeden wspólny inwentarz, którym zarządza tylko kierownik i t.p.

24. Celem należytego rozpowszechnienia radia w szkole należy włączyć czas audycji szkolnych w godziny lekcyjne, by w ten sposób dać możność wplecenia słuchowisk w program szkolny.

W odpowiedzi na memoriał Komisji Kierowników pan inspektor Bugajski oświadczył, że poza małymi wyjątkami całkowicie podziela słuszność wysuniętych postulatów, a rozpatrując poszczególne postulaty odrazu, o ile to leżało w Jego kompetencji, dał Delegacji pozytywną odpowiedź. Inne sprawy zostaną przekazane odpowiednim czynnikom.

H. RAABE

Nauczyciel szkoły prywatnej

Jednym z największych wrogów warstwy pracującej jest *bierność;* apatia wobec tego, co się dzieje, a co jej bezpośrednio dotyka. Taki stan psychiczny powstaje w momentach porażek, może się on jednak potęgować i ogarniać coraz szersze kręgi.

Na terenie nauczycielskim przeżyliśmy w ostatnich latach szereg przemian, które w konsekwencji doprowadziły, szczególniej śród nauczycielstwa szkół prywatnych, *do stanu bierności i apatii.*

Był okres, od chwili dzisiejszej już dość daleki, kiedy osiągaliśmy sukcesy w ustalaniu naszego stanowiska społecznego i zawodowego. Umieliśmy przeprowadzić w szkolnictwie prywatnym, drogą olbrzymich wysiłków, pierwsze *Umowy zbiorowe* o płace; umieliśmy zagwarantować sobie całkowite ich wykonanie przez właścicieli szkół; umieliśmy skutecznie bronić regularności wypłat; wprowadziliśmy, po 1 roku próbnym, *zasadę stabilizacji*, wymagającą do zwolnienia nauczyciela z pracy określonych przyczyn, a przede wszystkim wypłacenia odszkodowania w wysokości tylu miesięcznych pensyj, ile lat przepracował nauczyciel w szkole; ustaliliśmy *kompetencje Rady Pedagogicznej*, która była w szkole jednostką decydującą i poważaną.

Dotyczyło to początkowo szkół średnich; z chwilą powstania licznych szkół prywatnych powszechnych, zasady te rozciągnięte zostały również na szkoły powszechne.

W pracy tej, świadomej swych celów i twórczej, umieliśmy wytworzyć między sobą koleżeńskie i głębokie *poczucie solidarności.*

Możemy śmiało powiedzieć, że większość tych praw... *dzisiaj utraciliśmy!* Utraciliśmy je prawie że bez boju, przynajmniej ogół nauczycielstwa szkół prywatnych w obronie ich nie wykazał zbyt wielkiej wojowniczości.

Pominiemy narazie analizę wszystkich przyczyn, które doprowadziły do takiego stanu. O wielu z nich myślimy dzisiaj z głęboką przykrością i żalem.

Jest faktem, że *właściciele szkół prywatnych poczuli się ośmieleni do likwidowania „zdobyczy nauczycielskich*". Zaczęto stopniowo łamać obowiązującą dotąd i wykonywaną „umowę zbiorową", lekceważono sobie najbardziej elementarne zasady wynagradzania za pracę, zaczęły się rugi mniej podległych, „własne normy", dowolne określanie godzin pracy; zapanował w całym słowa tego znaczeniu wyzysk pracy i człowieka. Zaczęło się usuwanie nauczycieli starszych; na ich miejsce wprowadzano młodych ludzi, często z nieukończonymi studiami, niewyszkolonych w solidarności związkowej i nie znających zasad organizacyjnych, angażując ich za głodowe wynagrodzenie z obowiązkami, przekraczającymi nieraz siły i nerwy młodego nauczyciela.

W rezultacie, z różnych stron przypuszczony atak wydał rezultaty; nauczycielstwo szkół prywatnych stało się masą, pozbawioną spoistości: przyjmuje „warunki angażowania", bardzo często nie liczące się z jakąkolwiek „umową", pobiera zaległe pensje bez protestu; autorytet Rad Pedagogicznych i organizacji zawodowej w wielu szkołach sprowadzony został do zera.

Jednakże, *zjawiają się już pierwsze oznaki przebudzenia;* spadają z oczu jedne za drugimi bielma, które przysłaniały istotę tworzących się stosunków; wiele wielkich haseł, które zdawało się porwą człowieka za duszę, okazują się jedynie środkami, które służyły do zlikwidowania wpływu warstwy pracującej; sponiewierany sam przez się gdzieś w kącie leży sławetny „solidaryzm"; rodzi się żal za nadużycie dobrej wiary...; *wreszcie rodzi się przeświadczenie, że położenie dzisiejsze, w jakim żyje nauczyciel szkoły powszechnej i średniej prywatnej (zarówno jak państwowej), prowadzi w niesłychany dotąd sposób do obniżenia społecznego i zawodowego stanu nauczycielskiego i do upadku szkolnictwa.*

Kończy się okres bierności i przed nami leży zorganizowanie energicznej akcyi nauczycielstwa szkół prywatnych; musi ona być

dostosowana do warunków istniejących, ale musi być zdecydowana, dążąc stopniowo do naprawy obecnych stosunków.

Przed nami leży wytyczenie wyraźne celów bezpośrednich tej akcji i drogi, którymi powinniśmy pójść.

Godność nauczyciela w stosunkach służbowych — to *ściśle określone obowiązki i wyraźne sformułowanie prawa*, ustalone nie jednostronnie, przez bardziej bądź mniej dobrą wolę pracodawcy, a na zasadzie wzajemnego porozumienia, wzajemnie poczynionych sobie ustępstw. Staje się rzeczą konieczną ustalenie wśród nauczycielstwa ważności „Umowy zbiorowej" i wielkiego znaczenia, jakie przedstawiają zasady jej zawierania i wprowadzenia w życie.

Musimy się przeciwstawić „umowom indywidualnym" bądź zawieranym „zbiorowo" przez jednego właściciela ze swym gronem nauczycielskim. Umowa może być zawarta jedynie przez cały zawód z pracodawcami. Musi obejmować różne warunki pracy, musi liczyć się z całością potrzeb zawodu i z interesem działu pracy, do którego się odnosi. Dyskusji w tej skali nie może przeprowadzać oddzielny pracownik, albo grupa jednego zakładu. Ze stanowiska zawodowego umowa taka, zawarta indywidualnie albo w zakresie niewielkiej grupy, mogłaby stanowić krzywdzące precedensy dla ogółu. Umowa zbiorowa może być też zawarta tylko przez reprezentacje zawodowe pracowników, a musi obowiązywać bezapelacyjnie cały ogół.

Istniejąca obecnie w szkolnictwie prywatnym „Umowa zbiorowa" jest zawierana corocznie przez przedstawicieli wszystkich organizacyj zawodowych nauczycielskich i przełożonych i, pomimo jej niewątpliwych braków, musi być respektowana przez całe szkolnictwo prywatne.

Niestety, łamanie jej przez znaczny procent właścicieli szkół jest na porządku dziennym, stanowiąc niechlubne świadectwo poczucia praworządności i lojalności społecznej ze strony sfer, któreby o to nie powinny być nawet posądzane.

Grzeszy tu również samo nauczycielstwo przez niedocenianie znaczenia umowy, a w szczególności niezrozumienie, jakie panuje w tym względzie *śród młodszych kolegów i koleżanek*. Niewątpliwie w wielu wypadkach młodsi koledzy, którzy dopiero co wyszli z uczelni, przeszedłszy ten okres bez życia społecznego, nie bardzo orientują się, czym jest „Umowa zbiorowa", a nawet nie wiedzą o jej istnieniu; gorzej, gdy poinformowani w tej sprawie „nie widzą i nie słyszą" — w takich przypadkach już można mieć pretensję! Musimy wytworzyć w sobie świadomość, że *każdy, kto wchodzi w skład cia-*

ła nauczycielskiego a nie podlega jego ustawom, staje się czynnikiem szkodliwym, podważa interesy ogółu i swoje własne!

Ogół nauczycielski musi z całą stanowczością domagać się od nauczycieli młodszych, zarówno zresztą jak starszych nierozbijania wspólnoty nauczycielskiej! Warunki, pod którymi obejmuje pracę nauczyciel w szkole, zawarte mogą być tylko w jednym zdaniu „na zasadzie umowy zbiorowej". Wszystko, co ponadto czy poza tym, musi być uważane za ciosy godzące, może nie zawsze świadome, w interesy ogółu nauczycielstwa.

Jednakże posłuch nauczycieli dla „umowy zbiorowej" wymaga koniecznego uzupełnienia: *należenia do organizacji zawodowej i brania czynnego udziału w jej życiu.* Musimy powrócić do stanu, gdy cały ogół nauczycielski był zrzeszony w organizacjach; „niezależni" czyli żyjący kosztem innych, którzy za nich utrzymywali organizację i decydowali w niej, byli rzadkością. Pierwszym czynem młodego nauczyciela musi być zgłoszenie się do Związku Nauczycielstwa Polskiego Jedynie tylko w tym wypadku jego posłuch dla „Umowy zbiorowej" *staje się aktem czynnym i świadomym;* w ramach organizacji ma on możność wpłynięcia na treść umowy, w zakresie swego głosu współdziałać w jej zawarciu. Inaczej staje się on pasorzytem na ciele ogólnym i niewolnikiem narzuconego mu (a który narzucony być musi!) papierka.

Zresztą należenie do organizacji ma na widoku nie tylko wymienione cele; jest to zadokumentowanie swej przynależności do stanu nauczycielskiego, istotne zaszeregowanie się w obrębie zespołu, w którym ma się pracować przez lata i służyć wspólnie określonym zadaniom społecznym. To zaszeregowanie się jest moralnym obowiązkiem młodego nauczyciela i oddaniem należnego hołdu zespołowi, którego ma się odtąd czuć cząstką.

W planie naszej najbliższej pracy musi być skupienie jak największej ilości kolegów w ramach Związku Nauczycielstwa Polskiego, szczególniej młodych, wytworzenie świadomości związkowej i zbudowanie tą drogą z rozproszonej dzisiaj masy nauczycielskiej jednolitego, świadomego swych zadań i przywiązanego do swego stanowiska społecznego, ciała. Osiągnięcie tego celu może być stopniowe, ale wykonane być musi.Odrodzenie stanu nauczycielskiego musi iść jedynie drogą zjednoczenia się zespołowego, a tą drogą jest jedynie organizacja zawodowa.

Przystąpienie do Związku Nauczycielstwa Polskiego jest wreszcie podkreśleniem swej *„solidarności koleżeńskiej"*. Dotykamy tu

pojęcia, które stało się już dzisiaj jakimś ułomnym potworkiem, stojącym w ciemnym kącie pokoju nauczycielskiego. Co pod tym pojęciem chcemy i musimy rozumieć?

Trudno jest w dzisiejszych czasach wytłumaczyć, czym jest pojęcie „solidarności koleżeńskiej" czy „zawodowej". W warunkach, gdy między ludźmi różnych poglądów społecznych czy politycznych, a nawet wyznaniowych czy filozoficznych wytwarza się niejednokrotnie stan krańcowej wrogości i nienawiści — znika pojęcie jakichś wspólnych więzów czy interesów. Wytwarza się paradoks: przywiązanie czy miłość dla swych poglądów rodzi nienawiść dla innych! Nienawiść ta z cyniczną zajadłością dusi każde uczucie przyjaźni czy solidarności dla „wroga".

Jednak z tego stanu fanatyzmu świat pracy trzeba uwolnić siłą. Nauczycielstwo różnych „obozów" musi przełamać tę sugestię nienawiści! *Solidarność w imię olbrzymich wartości, które niesie jego praca i twórczość pedagogiczna — powinna się stać podstawą moralną łączności!* Solidarność zawodu i praw pracowników tego zawodu! Zresztą, jak kto chce, *solidarność w imię dobrze zrozumianego interesu życiowego własnego i wspólnego!* Solidarność, czyli obrona praw grupy bądź czyichkolwiek z tej grupy, choćby moje prawa nie były zagrożone!

Ale taka solidarność musi wynikać z istotnego zrozumienia zadań nauczycielstwa, a to daje dopiero Związek Zawodowy. Solidarność wsze planowa, solidarność opracowana, solidarność w obronie ustalonych tez i dążeń! Solidarność zawodowa i związkowa! Zrozumiałą więc jest rzeczą, że wytworzenie jej i utrwalenie musi się opierać na wytworzenie głębokiego podkładu świadomości nauczycielskiej! Musi ona iść w parze z podniesieniem się godności i świadomości społecznej nauczycielstwa. *Do takiej solidarności musimy dążyć i ją stopniowo osiągnąć* — to jest jednym z naszych celów i zadań w dzisiejszej chwili!

Mamy przed sobą plan. Winien on iść naprzeciw **przełamującej** się bierności mas nauczycielskich i to przełamanie spotęgować i przyśpieszyć.

W jedności siła!

W. ROGALCZYK

Aktualne postulaty

I.

Publiczne szkoły powszechne na terenie m. st. Warszawy napotykają w realizacji swych celów na dużą przeszkodę, jaką tworzą dzieci anormalne, albo będące na pograniczu anormalności. Są to dzieci umysłowo upośledzone i trudne do prowadzenia, dzieci, które wskutek szkodliwego oddziaływania na nie czynników wewnętrznych i zewnętrznych nie są w stanie przystosować się do najczęściej spotykanych warunków otoczenia i wymagają specjalnej opieki i ochrony zarówno ze względu na własny rozwój i bezpieczeństwo jak i w interesie bliższego i dalszego otoczenia. Na terenie m. st. Warszawy jest ich pokaźna liczba, stanowią przeszło 2 proc. ogólnej liczby uczniów szkół powszechnych. Istniejące szkoły specjalne nie mogą ich pomieścić.

Ze względu na dobro tych dzieci, jak i dobro całej dziatwy szkolnej należałoby:

1) tak rozbudować szkolnictwo specjalne, ażeby wszystkie dzieci potrzebujące specjalnej opieki znalazły tu dla siebie odpowiednie miejsce — ze względu na różnorodność typów tych dzieci trzeba by jeszcze bardziej, niż to jest obecnie, zróżniczkować typy szkół specjalnych tworząc dodatkowo oddzielną szkołę o charakterze leczniczo - wychowawczym dla psychopatów o większym nasileniu i jedną szkołę dla dzieci trudnych do prowadzenia i umysłowo - upośledzonych, oraz przy jednej z istniejących szkół specjalnych dla umysłowo - upośledzonych utworzyć internat dla tej kategorii dzieci, które są pozbawione opieki domowej;

2) przy nowoutworzonej szkole powszechnej zbiorczej — stanowiącej pomost między normalną szkołą powszechną, a specjalną dla trudnych do prowadzenia — utworzyć punkt obserwacyjny kwalifikujący uczniów wątpliwych do istniejących szkół specjalnych — posunie się przez to selekcję dzieci do wymienionych szkół specjalnych na właściwe tory;

3) przy wszystkich szkołach specj. dla trudnych do prowadzenia utworzyć internat, szkoła taka bez internatu nie spełni swego zadania;

4) otoczyć większą opieką niż to się dzieje obecnie wszystkie szkoły specjalne przez zapewnienie im odpowiednich budynków, wykwa-

lifikowanych nauczycieli (zwłaszcza za urlopowanych), umeblowania dostosowanego do wymagań pedagogiki leczniczej, funduszów na pomoce naukowe i zajęcia praktyczne — w dziale opieki społecznej nad dzieckiem winna być jak najściślejsza współpraca wszystkich czynników powołanych do tego — dzieci szkół specjalnych winny być również otoczone opieką normalnych szkół powszechnych, które je do tych szkół skierowały, tym bardziej, że mogą one wrócić z powrotem;

5) dzieciom szkół specjalnych zapewnić większą opiekę lekarską — winni się tu znajdować lekarze specjaliści, którzy zajęliby się również leczeniem tych dzieci.

II.

Celem zrealizowania jednego z podstawowych zadań szkoły powszechnej w zakresie poznania, zrozumienia i umiłowania środowiska społecznego, w którym się nasz uczeń wychowuje — należy dążyć do należytego wykorzystania wartości dydaktycznych i wychowawczych, jakich dostarcza środowisko warszawskie. W pracy tej napotykamy na duże przeszkody z powodu braku odpowiedniej literatury pomocniczej i trudności związanych z organizowaniem wycieczek. W Warszawie, mieście muzeów, zabytków historycznych, różnorakich instytucyj gospodarczych i kulturalnych należy więcej niż w jakimkolwiek innym środowisku nauczanie i wychowywanie w szkołach powszechnych oprzeć na wycieczkach.

W związku z tym winniśmy dążyć przez nawiązanie kontaktu z władzami miejskimi celem uzyskania ich pomocy:

1) do utworzenia specjalnej biblioteki — dzieł pomocniczych do nauki o Warszawie — w pierwszym rzędzie należy dążyć do wydania atlasu o Warszawie łącznie z informatorem — wydane dotychczas przez konferencje rejonowe plany dzielnic świadczą o potrzebie takiego wydawnictwa*);

2) do umożliwienia organizowania wycieczek po Warszawie: a) przez zapomogi finansowe ze strony miasta, b) przez znaczne obniżenie do 5 gr. cen biletów tramwajowych dla wycieczek szkol., c) przez przydzielenie każdej szkole powszech. — zależnie od jej warunków materialnych — pewnej liczby biletów bezpłatnych na przejazd tramwajem lub autobusem dla najbiedniejszej dziatwy, d) przez zniesienie

---

*) Pan Prezydent Miasta St. Warszawy wprowadził od kilku lat piękny zwyczaj obdarowywania ze swej strony książką pamiątkową wszystkich absolwentów szkół powszch. Ma to doniosłe znaczenie wychowawcze. Otóż ośmielam się podsunąć myśl nawiązania kontaktu ze strony Zarządu Miejskiego z każdym dzieckiem szkolnym stolicy o cztery lata wcześniej, tj. przy przejściu ucznia z klasy III do IV — przez dostarczenie każdemu z nich atlasiku - informatora o Warszawie.

opłat dla wycieczek szkolnych do muzeów miejskich, ogrodu zoologicznego i botanicznego, e) przez jeszcze większe obniżenie opłat wstępu do muzeów i zabytków historycznych oraz wystaw nie będących w posiadaniu miasta, f) przez umożliwienie zwiedzania i zaznajomienie się dzieci z organizacją i instytucjami Zarządu Miejskiego, g) przez umożliwienie zwiedzania fabryk i innych warsztatów pracy;

3) w związku z reorganizacją rejonów konferencyjnych należy dążyć do takiego zorganizowania prac w konferencjach rejonowych, ażeby szkoły specjalne poza swoimi konferencjami rejonowymi mogły brać udział w konferencjach tych rejonów, na terenie których się znajdują.

S. D.

Radosne dni

Piaszczyste mazurskie nadgraniczne strony miały swoje wielkie uroczystości w dn. 24, 25 września. Były to uroczystości historyczne. W te dni bowiem dokonano poświęceń i przekazania władzom szkolnym kilkunastu nowych budynków szkolnych w powiatach: działdowskim, mławskim i przasnyskim. Oto tuż w sąsiedztwie granicy niemieckiej stanęły okazałe nowoczesne przybytki wiedzy. I nietylko wiedzy. W tym miejscu gmachy te mają podwójne znaczenie: dla tych, którzy naukę odbywać będą w dobrych warunkach i dla tych, którzy z dumą mogą spojrzeć w oczy sąsiadów za miedzą graniczną: Oto jest nasza Polska! Mamy szkoły ładniejsze od waszych! Chodźcie, obejrzyjcie je!

Bo dotychczas, przez tyle lat z tamtej strony przychodziły wycieczki nad granicę; szydziły sobie z naszych ruder szkolnych. Niech teraz przyjdą z wycieczką. A jeśli nie przyjdą, to i tak zobaczą nasze dzieło, bo gmachy stoją na wzgórkach, bielą ścian i czerwienią dachówek na całą okolicę wołają: jesteśmy!

„Bastiony polskości" — te wyrazy przewijały się we wszystkich przemówieniach okolicznościowych, zarówno gości, jak i prostych gospodarzy. Ale chyba żadne bastiony wieków dawnych i najnowszych nie wznoszone były przez lud z takim entuzjazmem, jak te właśnie. Przecież słuchając czasami nawet nieudolnie wygłaszanych sprawozdań przez ludzi prostych z „komitetu budowy" zdawało się nam, że rozsnuwa się przed nami najpiękniejsza bajka. Oto przed ro-

kiem: nie było placu, była szkoła rudera. Dziś stoi piękny gmach. Miał kosztować 35.000 zł., kosztuje 25.000 zł. Bo tak chcieli gospodarze, zarówno ci, co do szlachty się liczą, jak i ci, co się chłopską twardością pieczętują, bo razem oni ciężki żywot wiodą na piaskach i szczyrkach mazurskich. Razem też postanowili: musi szkoła kosztować jak najtaniej. Nazwozili kamieni z własnych pól, dali glinę, robociznę, zbudowali sobie cegielnię. Jest i plac pod szkołę, boć w takim Łęgu bezdzietny, dobrze po 50-tce lat liczący Stanisław Jędrzejewski, Mazur zabity, darowuje gromadzie morgę ziemi pod szkołę; zostało mu jeszcze 9 morgów.

Więc uparli się i budowali ci w Łęgu i ci w Janowie, Wieczytni, Pepłowie, Białutach, Chorzelach i gdzie indziej. Kosztowało mniej, więc też mniej pożyczą od Towarzystwa Popierania B. P. S. P. O, „bo jakby pan kurator Ambroziewicz nie pożyczył nam pieniędzy z Towarzystwa, to byśmy wcale tych szkół nie mieli" — tak prosto a z serca mówili gospodarze. Mówili prawdę, bo pan Kurator był tym sprawcą wyścigu gmin, gromad i komitetów: kto pierwszy zbuduje szkołę. Pan Kurator jako przewodniczący Okręgowego Komitetu Tow. Pop. B. P. S. P. uczynił wszystko, aby gminy otrzymały w porę i w odpowiedniej wysokości pożyczki z Towarzystwa.

Jeszcze rok, dwa a szkoły rudery znikną na zawsze z pogranicza tej części Polski. Oby wszędzie zamiast przyziemnych chatynek szkolnych powstały nowe okazałe bastiony ducha i potęgi Rzeczypospolitej.

EMKA

Wycieczka na Śląsk

„Lepsza w maju jedna chwilka
niż w jesieni całe grudnie".

Tak, chwilka jest dobra, ale napewno lepsze są całe trzy dni, zawierające w sobie mnóstwo dobrych chwil, spędzonych w gronie kolegów podczas wycieczki na Śląsk.

W wycieczce, zorganizowanej przez Komisję Kierowników szkół warszawskich, prócz organizatorów wzięło udział i nauczycielstwo. Jako jeden z uczestników chciałbym się swymi wrażeniami podzielić z tymi, którzy udziału w wycieczce nie brali. Do Katowic przybyliśmy rano. Po śniadaniu i krótkim odpoczynku, udaliśmy się tramwajami do Chorzowa, gdzie dzięki uprzejmości Zarządu Wspól-

noty Interesów, powierzeni opiece przewodnika, zwiedziliśmy szczegółowo hutę „Piłsudski“. Nowoczesne urządzenia i świetna organizacja pracy wywołały na wszystkich niezapomniane wrażenia. Po południu, ze stacji kolejowej Katowice - Ligota, autobusy Zarządu Przymusowego Dóbr Księcia Pszczyńskiego przewiozły nas do kopalni węgla. Drugi dzień poświęcono na zwiedzanie szkół, dzieląc czas między wspaniale wyposażoną szkołą techniczną, a znajdującą się na peryferiach miasta publiczną szkołą powszechną, do której uczęszczają przeważnie dzieci bezrobotnych, zamieszkałych w pobliskich barakach. Obydwie szkoły znajdują się w nowych, racjonalnie rozplanowanych budynkach. Monumentalny gmach Województwa Śląskiego mieści w sobie bardzo ciekawe muzeum, któremu też poświęciliśmy kilka godzin. Po obiedzie w Kasynie Urzędniczym zwiedziliśmy miasto, by wieczorem znów spotkać się w miejscowym teatrze. Na dobrze zasłużony odpoczynek panie udały się do hotelu „Hospitz“, w którym zamieszkały na czas pobytu w Katowicach, panowie do Domu Ludowego.

Bezpośrednie zetknięcie się ze ślązakami, z ich warsztatami pracy i dorobkiem kulturalnym, utrwaliło w nas szacunek, jaki dla tego ludu wszyscy żywimy, a ogrom wysiłków i pracy włożonej w tę ziemię przez Państwo wzbudza podziw i napawa otuchą wiary w lepsze jutro. To też żegnając Katowice nie można oprzeć się pokusie, by jeszcze choć raz nie spojrzeć na pomnik Powstańca, gdzie żelazna postać górnika tak doskonale symbolizuje pracę i wolność. Rozumiemy się z nim, bo jego cele są naszymi celami.

Niezmiernie dodatnią stroną wycieczki była miła i beztroska atmosfera, w której najpoważniejsi nawet pedagogowie odnaleźli siebie, pozbywając się choć na kilka dni codziennych trosk i kłopotów.

„Nie wiedziałem, że kierownicy są takimi samymi ludźmi jak my, nauczyciele“ — powiedziała jedna z nauczycielek po wycieczce. A jednak — to prawda: są ludźmi, którzy potrafią się śmiać i żartować, potrafią być wesołymi i dobrymi kolegami; trzeba tylko chcieć w nich widzieć ludzi, a nie swą władzę. Ten miły i naprawdę koleżeński nastrój jest w wielkiej mierze zasługą przewodników, kol. Landsbergowej i kol. Derlikowskiego, którzy za swe trudy i dobrą organizację, niech tą chociaż drogą przyjmą serdeczne podziękowanie za niejedną „lepszą w maju chwilkę“.

K. M. MACIEJCZYKOWIE

Zestawienie materiału nauczania języka polskiego

Warunkiem powodzenia w każdej pracy jest świadomość celu i dróg prowadzących do jego realizacji. Aby skutecznie wykonać program nauczania poszczególnej klasy, musimy zdawać sobie sprawę z tego, jakie miejsce zajmuje dany materiał w całokształcie pracy, jakie wiadomości, sprawności czy umiejętności powinny były dać uczniowi klasy poprzednie, co ma on opanować w danym roku szkolnym i klasie i czym jest to właśnie ogniwo dla dalszych ogniw łańcucha wiedzy i umiejętności zdobywanych w szkole powszechnej. Układ programu nauczania według klas nie daje przejrzystego obrazu, nie unaocznia kolejności i następstwa, utrudnia ujęcie całości. Ma to swój głęboki sens podkreślenia samym układem, że materiał nauczania poszczególnych przedmiotów jest tylko częścią całości i na rzecz koordynacji pracy powinien nauczycie poświęcić swój fachowo-przedmiotowy punkt widzenia. Tym niemniej jednak, aby skutecznie realizować program, musimy orientować się dobrze w poszczególnych etapach realizowania programu, na terenie całej szkoły, a to ułatwi nam zestawienie materiału wszystkich klas. Poniższe zestawienie materiału nauczania języka polskiego ma na celu ułatwienie ujęcia całości i porównywania poszczególnych działów.

		Kl. I	Kl. II	Kl. III	Kl. IV	Kl. V	Kl. VI	Kl. VII
Mówienie		Rozmowy i pogadanki						
		Swobodne i samodzielne wypowiadanie się dzieci						
				Swobodne wypowiadanie się dzieci w związku z treścią czytanek		Wypowiadanie się na tematy z życia i lektury		
	Omawianie treści obrazów	Oglądanie obrazków oraz omawianie ich treści	Jak w kl. I oraz nadawanie tytułów	Jak w kl. II oraz ujmowanie treści całego cyklu w postaci tytułu i układania na ich tle opowiadań		Oglądanie obrazków i omawianie ich treści	Oglądanie i omawianie dzieł sztuki	Jak w kl. VI ze szczególnym uwzględnieniem sztuki ludowej
	Opowiadania		Próby zbiorowego układania opow.	Układanie zbiorowe i indywidualne opowiadania		Samodzielne opowiadania dzieci na tematy z życia i lektury		Jak w kl. VI z uwzględnieniem wycinków z pism. i dzienników
	Opisy			Układanie zbiorowe i indywidualne opisów		Opis zbiorowy i indyw. przedmiotów i sytuacji	Opis przedmiotów, sytuacji, osób i krajobrazów	
	Plany				Porządkowanie wypowiedzeń		Układanie planów, opisów, opowiadań itd.	
	Streszczenia				Układanie zbiorowe i indywidualne streszczeń	Streszczenia utworów z lektury. (W kl. VI zwięzłe)		Streszczenia odpowiednio dobranych książek, artykułów itp.
	Sprawozdania					Sprawozdania z bieżącego życia dzieci		
	Przemówienia i dyskusje							Krótkie przemówienia i dyskusje
	Wygłaszanie wierszy i prozy	Ilustrowanie nadających się do tego wierszy, opowiadań, obrazków, śpiewem, ruchem, czytanek, rysunkiem, mimiką itp.				Inscenizacje		
		Krótkie i łatwe (kl. I) wierszyki i teksty piosenek		Krótkie wiersze	Wiersze	Wiersze i krótkie teksty prozy	Wiersze i odpowiednio dobrane teksty prozy	
Pisanie	Technika pisania	Pisanie czytelne	Pisanie czytelne i czyste	Pisanie czytelne, czyste i kształtne				
	Przepisywanie	Przepisywanie wyrazów i zdań z tablicy i książki pod kierunkiem nauczyciela		Przepisywanie tekstów				
	Pisanie z pamięci	Pisanie z pamięci wyrazów i krótkich, łatwych zdań				Pisanie z pamięci jako ćwiczenie ortograficzne		

(Ciąg dalszy)

		Kl. I	Kl. II	Kl. III	Kl. IV	Kl. V	Kl. VI	Kl. VII
Pisanie	Pisanie ze słuchu	Pisanie ze słuchu wyrazów i krótkich łatwych zdań zawierających materiał ortograficzny danej klasy			Pis. ze słuchu tekstów zawierających mat. ortogr.	Pisanie ze słuchu jako sprawdzian znajomości pisowni		
	Opowiadania		Samodzielne układanie i zapisywanie zdań na różne tematy	Jak w kl. II i próby samodzielnych krótkich opowiadań	Krótkie i samodzielne opowiadania	Opowiadania na tematy z życia bieżącego		Jak w kl. VI i na tle książek oraz dobranych wycinków z pism i dziennik.
	Opisy				Próby opisów	Opisy przedmiotów i sytuacji	Jak w kl. V oraz opisy osób i krajobrazów na podstawie obserwacji lub wspomnień	
	Listy				Listy do osób bliskich i znajomych Korespondencja międzyszkolna		Listy do osób nieznanych i instytucji	List do firmy, podanie, prośba, upoważnienie, pokwitowanie itp.
	Wypracowania					Wypracowania na łatwe tematy zaczerpnięte z lektury		
	Streszczenia					Streszczenia krótszych całości	Zwięzłe streszczenia przeczytanych całości	
	Plany						Układanie i zapisywanie planów opowiadań, czytanek itp.	
	Protokóły						Protokóły zebrań uczniowskich	Protokóły zebrań organizacji uczniowskich
	Życiorys							Życiorys własny
	Ortografia	Wielka litera po kropce i w imionach własnych. Użycie kropki na końcu zdania	sz — cz — dz — dź — dż Zmiękczanie spółgłosek. ą — ę — ó, wymienne. Kropka. Znak zapytania	ów, ówka, ówna. ó (i rz) niewymienne. Spółgłoski dźwięczne i bezdźwięczne na końcu i w środku wyrazu. Przenoszenie wyrazów. ., ?, wykrzyknik i przecinek przy wyliczaniu.	ó — rz — ż (z g i h), rz po spółgł. najczęstsze wyr. z, h, szy. Znaki pisarskie jak w kl. III i dwukropek (najczęstsze wypadki)	ó—u, rz—ż, rz—sz, h—ch, ą—om, ą—on, końc. VI przyp. ym, ymi Pis. czasown.: ą, ę, em, am, emy, imy. ski—cki—dzki; stwo — ctwo — dztwo. -by, nie — łącznie i rozłącznie. — z i s na początku wyrazu. i, j w wyr. obcych często spotykanych.	ó—u, rz—ż, rz—sz, h—ch, kie, gie — ke, ge. Pis. form deklin. rzeczown. przym., zaimków, liczebników. dwu — dwóch, łszy — wszy, końc. bezokolicz. yć, eć, ić, ć, c. Pojed. czy podw. litery np. miękki. — no, że, li, czy — łącznie i rozdz. — z i s — ź i ć na pocz. wyr. i, j w wyr. obcych często spotykanych	Utrwalenie znajomości pisowni wyrazów najczęściej używanych w życiu praktycznym
Czytanie	Czytanie głośne i ciche	Czytanie powolne ale wyraźne. (Opanowanie techniki czytania)		Jak w kl. II oraz poprawne Czyt. ze zrozum. treści i	Jak w kl. III oraz płynne zachow. przestankowania	Czytanie z właściwym akcentowaniem i odczuciem wyrażonym przez stosowną modulecję głosu		
		Czytanie indywidualne i zbiorowe		Czytanie rolami				
		Wyrazy i krótkie zdania	Opowiadania, baśnie, bajki, legendy, zagadki, wiersze itp.	Jak w kl. II oraz opisy i podania	Jak w kl. III oraz obrazy historyczne	Proza i poezja o charakterze epickim, łatwe utwory o charakterze lirycznym, książki i pisma dla młodzieży		Jak w kl. VI i arcydzieła literatury polskiej oraz utwory popularno nauk.

(Ciąg dalszy)

		Kl. I	Kl. II	Kl. III	Kl. IV	Kl. V	Kl. VI	Kl. VII
Czytanie	Omawianie treści czytanych utworów		Zestawienie treści czytanki z ilustracją					
			Ustalanie kolejności wydarzeń					
				Wyodrębnianie postaci		Wyodrębnianie postaci: ich czyny i pobudki działania		
				Wyodrębnianie zdarzeń		Przebieg wydarzeń		
					Wyodrębnianie obrazów			
					Nawiązywanie treści czytanych utworów do przeżyć dzieci			
						Dzielenie dłuższych utworów na części, a w związku z tym tworzenie planu		
							Porównywanie utworów pod względem treści	
	Wiadomości z literatury						Krótkie wiadomości o autorach czytanych utworów	
	Wiadomości o wierszu						Praktyczne zaznajomienie z rymem, rytmem, zwrotką	
	Lektura uzupełniająca				Przyzwyczajanie do samodzielnego ujmowania treści czytanych utwor.	Czytanie w domu i omawianie w szkole lektury uzupełniającej książek i książeczek (w kl. VII także popularno-nauk.) w ilości: 2—4	3—5	4—6
Ćwiczenia Słownikowe	Nazywanie Wyrażanie	Naz. przedmiotów z najbliższego otoczenia, najłatwiej dostrzegalnych barw i kształtów	Nazywanie przedmiotów, cech, czynności	Naz. przedm. (ich rodzaje i cechy), zjawisk i ich cech, czynności i ich właściwości	Nazywanie jak w kl. III z rozszerzeniem treści i formy	Wyrażanie dostępnych dla dziecka stanów życia wewnętrznego np. uczuć i ich objawów		
	Określanie stosun. przestrzennych	Najprostsze np. tu, tam, na prawo (lewo) nad (pod) tym, wyżej, niżej, na, obok itp.	Np. blisko — bliżej, daleko — dalej itp.	Np. między ponad, powyżej, u stóp itp.	Różne odcienie stosow. przestrz., np. bieżący, tuż, obok, przyległy itp.			
	Określanie stosun. czasowych	Najprostsze np. teraz, dziś, wczoraj, jutro, dawno itp.	Np. dawniej, przed rokiem, tydzień temu, po świętach itp.	Np. wkrótce, za miesiąc, przed kilku laty, dawnymi laty itp.	Różne odcienie stosow. czasowych, np. w mig, w mgnieniu oka, o świcie, rankiem itp.			
	Objaśnianie wyrazów			Objaśnianie niezrozumiałych wyrazów i zwrotów				

(Ciąg dalszy)

		Kl. I	Kl. II	Kl. III	Kl. IV	Kl. V	Kl. VI	Kl. VII
Ćwiczenia słownikowe	Zestawianie wyrazów i ich grup					Zestawianie grup wyraz. np. nazwy rzemieślników nazwy ich narzędzi, naz. narz. pracy roln., naz. pokrewieństwa...	Zestaw. wyrażeń związanych z danym tematem np. żniwem, deszczem itp.	Grupowanie wyrażeń z różnych dziedzin np. z dziedz. rolnictwa, ogrodnictwa, budownictwa, komunikacji...
						Zestawianie wyrazów pokrewnych		
						Wyszukiwanie i wyjaśnianie wyrazów bliskoznacznych i wieloznacznych		
						Wyjaśnianie zwrotów językowych i poszukiwanie zwrotów zastępczych		
	Wdrażanie do używania języka poprawnego	Stopniowe i bardzo wolne przyzwyczajanie do posługiwania się poprawnymi wyrazami i zwrotami		Dalsze przyzwyczajanie do posługiwania się językiem poprawnym				Przystępne rozróżnianie mowy poprawnej i gwar ludowych
	Uczenie się wierszy	Uczenie się wierszy i urywków prozy patrz „mówienie"						
Gramatyka	Nauka o częściach składowych wyrazu	W związku z czytaniem i pisaniem (ćwiczeniami ortograf. w kl. II) [rozpoznawanie zdania i wyrazu], odróżnianie głoski i litery, samogłoski i spółgłoski					W związku z nauką ortografii zebranie wiadomości o głosce i sylabie	
	Nauka o zdaniu	Jak wyżej		Praktyczne rozróżnianie zdań: oznajmujących, pytających, rozkazujących. Podział krótkiego zdania na podmiot i orzeczenie.	Jak w kl. III oraz zdania wykrzyknikowe. Prakt. rozróżnianie podpodmiotu i orzeczenia rozwiniętego i zasadniczego	Jak w kl. IV oraz — określenia i ich rodzaje: przydawka, okolicznik, dopełnienie, bez rozróżniania poszcz. gat. i sposobów wyrażania. Rozpoznawania zdania pojed. i złożonego	Jak w kl. V oraz zdania bezpodmiotowe. Zdanie złożone współrzędnie i podrzędnie. Zdanie główne i poboczne w zdaniu złożonym podrzędnie	
	Nauka o wyrazie			Praktyczne wyróżnianie rzeczowników i przymiotników z uwzględnieniem rodzaju i liczby, czasowników z uwzględnieniem czasu i liczby	Jak w kl. III oraz rozpoznawanie liczebnika (bez podziału na grupy) i przysłówka. (Wyrazy odmienne i nieodmien.).	Jak w kl. IV oraz pozostałe części mowy. Rozpoznawan. zaimka (przymiotnego, rzeczownego, przysłownego), przyimka, spójnika i wykrzyknika	Jak w kl. V oraz cztery formy czasownika: osobowa, bezokolicznik, imiesłów odmienny (przymiotnikowy) i nieodmienny (przysłówkowy)	Powtórzenie wiadomości nabytych poprzednio
	Deklinacja				Odmiana rzeczow. przez przypadki (bez nazw przypadków). Wyróżnianie przyp. rzeczown., stopni przymiotnika	Zestawianie przypadków tego samego rzeczownika na tle zdania — nazwy przypadków. Rozpoznawanie tematu i końcówki. Zestawianie przypadków przymiotników, zaimków, liczebników		Szczególnie uwzględnić dział: nauka o zdaniu
	Koniugacja				Wyróżnianie osób czasownika. Odmiana czasownika przez osoby.		Tryby: strona czynna i bierna. Rodzaje czynności: dokonana, niedokonana. Koniugacja jako zespół form tego samego czasownika	

MICHAŁ SZULKIN

Przegląd wydawnictw

Dr. Marian Falski. Nauczyciele w liczbach. Liczebność, cechy osobowe, zatrudnienie, uposażenie 1935/6. Warszawa 1938. Str. XI 199. Skład Główny „Nasza Księgarnia".

Prace referatu statystycznego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod kierownictwem wybitnego znawcy zagadnień oświatowych Dra Mariana Falskiego uzyskały już dużą popularność w szerokich kołach społeczeństwa. Rzetelnie i sumiennie opracowana praca statystyczna p.t. „Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie", wydana w r. 1937 zwróciła uwagę na elitarny charakter szkolnictwa dzisiejszego i wywołała obszerną dyskusję w prasie różnych kierunków politycznych.

Ostatnio wydana obszerna praca p.t. „Nauczyciele w liczbach" stanowi opracowanie kart imiennych zebranych przez Ministerstwo W.R. i O.P. od nauczycieli w roku szkolnym 1935/36. Kartami tymi objęto nauczycielstwo szkół wszystkich typów z wyjątkiem szkolnictwa duchownego, wojskowego oraz zakładów oświaty pozaszkolnej. Wyróżniono 5 zasadniczych odmian karty nauczycielskiej: 1) dla wychowawczyń przedszkoli, 2) dla nauczycieli szkół powszechnych i specjalnych, 3) dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i szkół nauczycielskich, 4) dla nauczycieli szkół i kursów zawodowych, szkół dokształcających zawodowych i szkół artystycznych, 5) dla profesorów i pomocniczych sił naukowych szkół wyższych.

Zebrane w r. szkolnym 1935/36 dane statystyczne Ministerstwa W.R. i O.P. wykazują ogółem — 96.793 czynnych nauczycieli, z tego na przedszkola przypadało — 2.045, szkoły powszechne — 77.171, szkoły specjalne — 466, szkolnictwo średnie ogólnokształcące — 10.584, zakłady kształcenia nauczycieli — 1.584, szkoły zawodowe — 5.254, artystyczne — 791, szkolnictwo dokształcające zawodowe — 3.886, szkoły wyższe — 1.667 i Wyższe Kursy Naucz. wraz z Inst. Naucz. — 60.

Ciekawa jest statystyka nauczycielstwa według płci, stwierdzająca, że ogółem było w r. sz. 1935/36 we wszystkich szkołach 46.294 nauczycieli oraz 52.174 nauczycielek. Ilość koleżanek była największą w przedszkolach (2.038 na 7 mężczyzn), następnie w szkolnictwie

powszechnym (43.821 kobiet na 34.839 mężczyzn), natomiast już w szkołach specjalnych stosunek się zmienia (218 kobiet na 252 mężczyzn), w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym (4.321 kobiet na 6.355 mężczyzn), w zakładach kształcenia nauczycieli (720 kobiet na 918 mężczyzn), w szkołach zawodowych (2.121 kobiet na 3.161 mężczyzn), w szkolnictwie dokształcającym zawodowym (608 kobiet na 3.278 mężczyzn) oraz w szkolnictwie wyższym (74 kobiet na 1.598 mężczyzn).

Znamienne jest zestawienie nauczycielstwa według wykształcenia (tablica XII), wykazujące, że olbrzymia ilość nauczycielstwa ma wykształcenie przynajmniej średnie, niekiedy zaś wyższe. Tak naprzykład w szkolnictwie *powszechnym* było tylko 2.253 kobiet i 1.501 mężczyzn z nieukończonymi studiami średnimi, duża ilość nauczycielstwa ma ukończone ponadto różne kursy nauczycielskie i specjalne oraz 1.121 nauczycielek i 1.417 nauczycieli ma ukończone wyższe studia.

Z tablicy statystycznej XVIII dowiadujemy się, że nauczycielstwa należącego do wyznania rzymskokatolickiego było ogółem — 83.022, wyznania greckokatolickiego — 5.127, prawosławnego — 1.539, ewangelickiego — 2.767, mojżeszowego — 5.648, innych wyznań — 91, bezwyznaniowych — 31 oraz niewiadomego — 213.

Język ojczysty polski podało — 89.016 nauczycielstwa, język ukraiński — 4.874, białoruski — 175, rosyjski — 275, niemiecki — 1.228, żydowski i hebrajski — 2.304, litewski — 77, czeski — 53.

Czytelników „Głosu Warszawskiego“ zainteresuje niewątpliwie tablica XXIII, według której ogółem w mieście stołecznym Warszawie pracowało w roku szk. 1935/36 6.429 nauczycielstwa z czego mężczyzn było — 2.806 i kobiet — 3.623. Dane statystyczne zawarte w tej tablicy pozwalają ustalić, że spośród całkowitej liczby nauczycielstwa pracującego w m. st. Warszawie tylko 731 mężczyzn oraz 1.499 kobiet urodziło się w Warszawie czyli razem 2.230 (ok. 30%).

Wymowne są niewątpliwie dane dotyczące etatowych nauczycieli przedmiotów świeckich w szkolnictwie powszechnym m. st. Warszawy, a mianowicie w r. szk. 1935/36 było ogółem w Warszawie 1.719 nauczycielstwa etatowego, z czego mężczyzn 486 i kobiet 1.233. Pod względem wieku: do lat 25 — 2 nauczycieli, w wieku 25—29 l. — 148 nauczycielstwa, w wieku 30—39 l. — 750, w wieku 40—49 l. — 588, w wieku powyżej lat 50 — 227 oraz w wieku niewiadomym — 4 nauczycieli. Spośród tej liczby nauczycielstwa etatowego w szkolnictwie powszechnym m. st. Warszawy zaledwie 70 ma nieukończo-

ne wykształcenie średnie, 1.105 ma wykształcenie średnie, 295 ma wykształcenie ponadśrednie, 28 ma studia wyższe bez absolutorium, 12 ma studia wyższe z absolutorium, 175 ma ukończone studia wyższe, brak danych dotyczących pozostałych 34. Jeżeli chodzi o wysokość uposażenia omawianej grupy nauczycielstwa warszawskiego można stwierdzić, że 6 pobiera uposażenie według XI grupy uposażeniowej, 249 według X grupy, największa ilość bo 627 według IX grupy. 550 według VIII, 284 według VII i in., brak danych dotyczących 3 nauczycieli.

Wartki prąd współczesnego życia wymaga dokładnej znajomości własnego środowiska zawodowego, dzięki wartościowej publikacji Ministerstwa W. R. i O. P. wydanej pod redakcją Dra M. Falskiego można pogłębić wiadomości dotyczące zawodu nauczycielskiego.

Sprawy organizacyjne i Różne

Podziękowanie

Otrzymaliśmy pismo od kol. Eugeniusza Müllera, b. inspektora szkolnego w Warszawie:

„W chwili mojego ustąpienia ze stanowiska inspektora szkolnego spotkałem się z tylu dowodami uznania, sympatii i przyjaźni ze strony Nauczycielstwa, że czuję potrzebę odwzajemnienia się za nie. Nie mogąc tego zrobić osobiście, pozwalam sobie złożyć tą drogą wszystkim moim Przyjaciołom wśród Nauczycielstwa serdeczne podziękowanie, przy czym wyrażam niezachwianą pewność, że więzy naszej przyjaźni jeszcze bardziej się wzmocnią i nadal łączyć nas będą na placówce wspólnej pracy pedagogicznej i oświatowej."

(—) Eugeniusz Müller.

Z Komisji Kierowników Oddz. Stołecznego Z. N. P.

Liczba członków Komisji. Komisja obecnie liczy 151 członków kier. szkół powsz. m. st. Warszawy.

Budżet Komisji. Na rok 1938/39 budżet Komisji wynosi 2400 zł.

Zarząd Komisji. Przewodniczący: kol. Bednarz Jan, sekretarz Bytnarowa Zdz., członkowie: kol. kol. Baszkin, Derlikowski, Do-

browolski, Landsbergowa, Maciejczyk, Rogalczyk, Rytel, Wróblewska, Wysocki.

Program Komisji w roku 1938/39 obejmie następujące formy prac: a) miesięczne zebrania ogólne i specjalne, b) duże dalsze wycieczki pedagogiczno - krajoznawcze, c) akcja odczytowa obejmująca zagadnienia typologii, charakterologii, psychopatologii, psychologii klasy, wychowania organizacyjnego w szkołach, techniki i organizacji pracy naucz. kierownika i t.p. d) stały kącik w „Głosie Warszawskim" e) przygotowanie do udziału w kongresie Z.N.P. f) pokazy ciekawych prac szkolnych z terenu Warszawy, g) wypracowanie 2—3 wzorowych planów — projektów budowlanych nowoczesnej szkoły i przedłożenie ich władzom szkolnym i miejskim, h) memoriały: pisma do władz szkolnych i samorządowych. i) interwencje i konferencje z czynnikami miarodajnymi, k) ankiety i kwestionariusze w sprawie braków i potrzeb szkolnych.

Z Komisji do Spraw pracy kobiet przy Oddz. Grodzkim m. st. Warszawy

Komisja do spraw pracy kobiet, zorganizowana w maju 1937 r. miała zaprojektowaną działalność na cały rok szkolny. Projektowana była praca w trzech kierunkach, zgodnie z trzema rodzajami naszych obowiązków i wytycznymi, ustalonymi na konferencji koleżanek w Kazimierzu w sierpniu 1937 r.:

1) praca zawodowa,
2) obowiązki domowe,
3) praca społeczna.

Jako wypełnienie tych ogólnych ram, postanowiono:

1) Wejść do pracy związkowej, abyśmy w ruchu zawodowym były pewną wartością realną, wpływającą na bieg życia organizacyjnego.

2) Podjąć pracę, mającą na celu ułatwienie sobie gospodarstwa domowego i ulepszenie jego organizacji.

3) Uświadomić koleżanki i wciągnąć je do ogólnego ruchu kobiecego w Polsce.

Z wiadomych nam wszystkim powodów normalną pracę można było rozpocząć dopiero w lutym.

Realizacja naszych zamierzeń, w ciągu tak krótkiego czasu przedstawia się dość pokaźnie.

1. Do Zarządu Oddz. Grodzkiego m. st. Warszawy weszły:

kol. Dargielowa, jako przewodnicząca Wydziału Pracy Społecznej i kol. Wysznacka, jako zastępczyni oraz kol. Wyszyńska, jako zastępczyni Przew. Wydziału Pedagogicznego.

Do Zarządu Sekcji Szkolnictwa Powsz. weszły: kol. Moczydłowska - Niekraszowa, Jurgielewiczówna, Pietras - Kiesiacka.

Wszystkie koleżanki na swoich placówkach pracują z całym oddaniem.

2. Z zakresu organizacji gospodarstwa domowego urządzono w kuchni bursy Z. N. P. kilkugodzinne kursy: w dn. 4 — 8 kwietnia — pieczenie ciast wielkanocnych i w dn. 23—25 maja — wiosenne surówki jarzynowe, przyrządzanie ryb, przygotowywanie kanapek.

3. Pokaźnie również przedstawia się dorobek tych paru miesięcy w zakresie udziału koleżanek w ogólnym ruchu kobiecym:

Dn. 14 lutego kol. Moczydłowska - Niekraszowa wygłosiła odczyt p. t. — Rola nauczycielek w ogólnym ruchu kobiecym.

Dn. 14 marca p. dr. Rudolf - Skokowska przedstawiła w interesującym odczycie, jak wygląda — Sprawa kobieca na terenie międzynarodowym.

Ponadto pod przewodnictwem kol. Wysznackiej odbyło się kilka zebrań z zakresu przysposobienia kobiet do obrony kraju w następujących terminach i z następującymi tematami:

21 marca: Ideowe podstawy przysposobienia kobiet do obrony kraju. Jak wykląda przygotowanie kobiet w Niemczech i Rosji.

22 marca: Rys historyczny przysposobienia kobiet do obrony kraju. Akcja państwowa i społeczna w tej dziedzinie.

28 marca: Walka ze szpiegostwem i dywersją.

4 i 5 kwietnia: Ratownictwo — wykłady teoretyczne.

25 i 26 kwietnia: Organizacja armii i nauka służby oraz ćwiczenia praktyczne z ratownictwa.

Stołeczna Komisja wyborcza

Przy współudziale Centralnej Komisji Porozumiewawczej powstała w Warszawie Stołeczna Komisja Wyborcza. Komisja dzieli się na 4 podkomisje: programową, prasowo - propagandową, techniczną i finansową.

W skład poszczególnych podkomisyj wchodzą przedstawiciele organizacyj wchodzących do C. K. P.

Prace w Komisjach są w pełnym toku.

Przewodniczący podkomisyj tworzą prezydium Komisji Wyborczej.

Ze strony Z. N. P. udział w pracach podkomisyj biorą kol. kol. Chróścicki, Dargielowa, Dobraniecki, Juszczyk.

Wznawiamy próby chóru

Komisja Muzyczna przy Oddz. Grodz. Z.N.P. m. st. Warszawy wznawia pracę z chórem nauczycielskim. Pragniemy jednak uszanować wartości i zdolności wszystkich Koleżanek i Kolegów z kwalifikacjami muzycznymi, jak również i tych, którzy są tylko miłośnikami śpiewu. Chór ten może mieć różne formy pracy, zależy jednak od zorientowania się czym dysponujemy. Prosimy więc wszystkich Kolegów muzykalnych i miłośników śpiewu o zgłoszenie się do Komisji Muzycznej podczas lekcji chóru. Próby odbywają się we wtorki, od godz. 19—21 w gmachu Związku. Sprawy organizacyjne chóru związkowego prowadzi kol. Rulewicz Jan (szk. 37, tel. 10-06-05). Informacji udziela sekretariat: 5-87-29.

Zbiórka pomocy naukowych na „Polesie" Stolicy

Ponieważ w Warszawie są jeszcze takie szkoły, które nie posiadają żadnej biblioteki i dostatecznych pomocy naukowych, Komisja Kierowników apeluje do tych szkół, które mogą przeprowadzić zbiórkę książek lub ofiarować dublety obrazów, przyrządów, map, globusu itp. by jak najrychlej pospieszyć tym szkołom z pomocą. Ze względów zrozumiałych nie podajemy adresów tych szkół publicznie. Ofiarowane książki i pomoce prosimy odesłać do komisji Z.N.P. Oddz. Grodzkiego. Wykaz szkół, które pośpieszą z pomocą, podamy w następnych numerach „Głosu Warszawskiego".

Ulgowe kupony do teatru Wielkiego i Reduty

Podajemy do wiadomości Sz. Kol. Kol., iż w kancelarii Oddziału, pokój Nr 125, można otrzymać ulgowe kupony: do teatru Wielkiego ze zniżką 25% na wszystkie przedstawienia prócz premier i występów gościnnych oraz do Reduty na świetną sztukę Żeromskiego: „Uciekła mi przepióreczka..." w opracowaniu i z udziałem Juliusza Osterwy.

Wystawa „Dziecko w Polsce"

Trwa jeszcze do dn. 30 października. Wystawa ta mieści się przy ul. Nowogrodzkiej 74 i otwarta jest codziennie od godz. 9-ej do 21-ej. Ceny wejścia 40 gr. dla dorosłych, 20 gr. dla młodzieży, 10 gr. od osoby — dla wycieczek szkolnych.

Zwracamy się do ogółu kolegów i koleżanek z apelem o jak najliczniejsze odwiedzanie wystawy oraz o wszczęcie akcji celem zainteresowania wystawą rodziców np. na zebraniach rodzicielskich.

Kurs ogrodnictwa

Koło Miłośników Ogrodnictwa urządza 3 miesięczny Kurs Ogrodnictwa dla miłośników.

Wykłady rozpoczynają się w pierwszej połowie miesiąca listopada r. b.

Kurs będzie podzielony na 4 cykle, z których każdy stanowi oddzielną całość.

Cykl I — Gleba, uprawa i nawożenie i warzywnictwo.

Cykl II — Sadownictwo.

Cykl III — Kwiaciarstwo.

Cykl IV — Choroby i szkodniki roślin, pszczelnictwo i jedwabnictwo.

Wykłady będą się odbywały w Tow. Ogrodn. Warsz. — Bagatela 3 (I piętro) od godz. 6—8 wiecz. (3 razy tygodniowo).

Zapisy i informacje: Tow. Ogrodn. Warsz. — Bagatela 3 tel. 831-50, I piętro od godz. 9 — 3, Biuro Koła Miłoś. Ogrodn. — Al. Jerozolimskie 20 m. 16 tel. 632—70, Inspektorka Kursu p. Wysocka tel. 840-18.

Ostatnia rata na Fundusz Uczczenia XX-lecia Niepodległości

W dniu 1 listopoda r. b. wpłacamy drugą (ostatnią) ratę na Fundusz Niepodległości. Celem sporządzenia listy ofiarodawców prosimy Szan. Kol. Kol., którzy dotychczas nie uiścili przypadających od nich składki (1% od poborów) o wpłacenie kwot do kancelarii Oddziału do dn. 5 listopada r. b. (konto P. K. O. 10410).

Dotychczas na Fundusz ten wpłynęło około 4000 zł.

To i Owo

Zmory

(kierownikom poświęcone)

— Hallo! Za 5 minut proszę przysłać po maski gazowe dla szkoły. Jutro o godz. 8^{15} 7 masek odeśle pan do szkoły 209, 6 do 199, 14 do LOPP i 3 do Instytutu...

— Hallo! Teraz godzina 13^{26}, za 2 minuty proszę przysłać poczet sztandarowy na otwarcie wystawy bratków alpejskich, stamtąd poczet uda się na powitanie księżnej sjamskiej.

— Dzieci już wyszły!

— No to proszę to załatwić we własnym zakresie!...

Lecę!... Co to? Jedna noga bez buta... spodnie gdzieś się zapodziały... oj, wstyd! Poczet! Poczet! Hallo, koleżanko... pożyczcie mi dzieci! — Co pan bredzi? Tu skład trumien, a nie żadna koleżanka!... Boże, gdzie telefon? Na tarczy brakuje cyfr...

— Hallo! Za 2 minuty przyjdą do pana przedstawiciele: Białej lipy, zniszczonych gazet, poławiaczy kurzu. Proszę im służyć, jeśli czego zechcą...

— Tak, tak! Zaraz przyjdę, a gdzie moja garderoba? Gdzie spodnie? Gdzie „ciąg dalszy" — o, jedna część tu wisi na oknie, spodnie woźna zabrała, a buty suszą się w końcu korytarza na kaloryferach. Biegnę tam! Co to? Nogi spętane! Pot czoło zalewa. A tamci już dzwonią!...

Budzę się: nogi zaplątane w kołdrę i podpinkę. Uuh! jak dobrze...

* * *

— Proszę pana trzech chłopaków wpadło na kaloryfer. Dwóch zemdlało, krew im ze łbów wali... Pogotowie!... Co to! Drzwi do szkoły zamurowane! I znowu diabli but gdzieś wzięli.

Wyskakuję oknem! Nie spadam!... Lecę niby ptak. Obniżam lot. Poczta. 9 okólników... Pogotowie stoi oparte o ścianę bez drzwi. Drzemie... Lecę do Wydziału o te drzwi. — A ma pan pismo? — pytają. Nie mogę mówić, bo rozfruwany co chwila podlatuję od podłogi. Uderzam głową w sufit... Łapię się krzesła, wzlatuję z krzesłem... Boże, znowu bez spodni!... Kryję się w firankach... Przebudzenie: prześcieradło oplątało mi głowę, połowa kołdry na podłodze... Więc to sen tylko!...

* * *

— Jutro kino! Jutro kąpiel. O 13-tej konferencja. Dwóch nauczycieli nie przyjdzie. Odesłać natychmiast listy zbiórkowe. Ile pan ma dzieci urodzonych 12 lipca o godz. 18^{30} a ile o godz. 18^{35}.

— Ja z księgarni! — A ja z mydlarni! — Może coś z dywanów na raty nie drogo! 12 piosenek za jedne 20 groszy! — Do rydzów, do rydzów!...

— Hallo! Tu policja. Czy to pańskie dzieci rozbierają resztki płotu koło ulicy Zasobnej?...

— Proszę natychmiast odpowiedzieć na ankiety komisji: radiowej, drzwiowej, ławkowej, sportowej, drzewnej, słownikowej, geograficznej, zabawowej, kinowej, terenowej, biurkowej, okólnikowej, sztandarowej, kanalizacyjnej, obrazkowej, bibliotecznej, gazetkowej, leczniczej, wypoczynkowej, portretowej...

— Panie kierowniku, w V b chłopcy tak się tłuką, że aż zęby na ulicę wyskakują przez okno. Jeszcze komu krzywdę wyrządzą...

Przez okno! — Och!... Skaczę przez okno: Spadam! 20 pięter! Psia krew: nie napisałem listu pożegnalnego do najbliższych, nie odpowiedziałem na te 50 ankiet „bardzo pilnych"... Spadam wolno... wolniuśko... Wtem wiatr zimny! — Pędzę w dół! Trach! Podniosłem się z podłogi. Boli prawe biodro. Ale — błoga ta rzeczywistość! Siadłem na łóżku. Za oknem świtało. Prosiłem Boga, żebym już nie zasnął.

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35. Tel. 5-87-29.

Członkowie Oddz. Warszaw. Zw. N. P. otrzymują „Głos Warszawski" bezpłatnie.
Prenumerata „Głosu Warszawskiego" wynosi: rocznie 5 zł., półrocznie 3 zł.
numer pojedyńczy — 50 gr.

Cena ogłoszeń: Cała strona 100 zł., $1/2$ str. 50 zł., $1/4$ str. 30 zł., $1/8$ str 15 zł.
Drobne po 10 gr. za wyraz

Redaktor odpow. oraz wydawca z ramienia Zarządu Oddz. Warszaw. Zw. N. P.
STANISŁAW DOBRANIECKI.

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Druk. „SPOŁECZNA", Pl. Grzybowski 3/5, tel. 205-80.